

VIII Niedziela okresu zwykłego (A)

Tekst Ewangelii (Mt 6,24-34): Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardził. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie.

Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbyt wiele o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodziać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żniw i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dożyć do wieku swego życia?

A o odzienie czemu się zbyt wiele troszczycie? Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. Jeżeli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, mającej wiary? Nie troszczcie się więc zbyt wiele i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie troszczcie się więc zbyt wiele o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczy się będzie. Dostaje bowiem swojej biedy,

«Nie troszczcie się zbyt wiele o swoje życie»

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench

Dzisiaj, Jezus, używa metafor zaczerpniętych z natury charakterystycznej dla Jego środowiska w najbardziej żyznych ziemiach Galilei, gdzie spędził dzieciństwo i młodość — te lilie polne i ptaki na niebie — przypomina nam, że Bóg Ojciec jest opatrunkiem i jeżeli zabiega o najsłabsze stworzenia, tym bardziej będzie o ludzi, Jego ulubione stworzenia (por. Mt 6,26-30).

Tekst Mateusza jest wesoły i optymistyczny, gdzie odnajdujemy Syna bardzo dumnego ze Swego Ojca, bo jest on przewidujący i zabiega o dobro Swego stworzenia. Ten optymizm Jezusa powinien się nam udzielić nie tylko aby być wytrwałym w nadziei — «Nie troszczcie się więc zbyt» (Mt 6,31) — w trudnych sytuacjach naszego życia. Ale równie dobrze zachęca dla nas, aby być przewidującymi w świecie, który potrzebuje prawdziwej dobroczynności, czyli miłości w działaniu.

Zwyczaj mówi się nam, że mamy być nogami, rękami, oczami, uszami, ustami Jezusa w tym świecie, ale w sensie dobroczynności to coś więcej: mamy być tym samym, ale Niebieskiego Ojca Opatrunkiem. My istoty ludzkie jesteśmy powołani do wypełniania Opatrunkiem Bożym, będąc wrażliwymi i pomagając tym najbardziej potrzebującym.

W słowach Benedykta XVI: «ludzie odbiorcy miłości Boga, stajcie się jej podmiotami, powołani aby być narzędziami miłości i szerzyć miłość Bożą, i tak się miłujcie». Ale Ojciec również przypomina nam również, że miłość musi być razem z Prawdą Chrystusa, aby nie stała się zwykłym aktem filantropii odartym z duchowego sensu chrześcijańskiego, warte dla żyjących według nauk Mistrza.